

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudniadz, piątek, dnia 15 marca 1946 r.

Nr. 62

Churchill przypomina Hitlera!

Wywiad udzielony przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy” w związku z przemówieniem Churchilla.

Moskwa, 14. 3. — Jeden z korespondentów „Prawdy” zwrócił się kilka dni temu do generalissimusa Stalina z prośbą o wyjaśnienie szeregu zagadnień, związanych z przemówieniem Churchilla. Generalissimus Stalin udzielił odpowiednich wyjaśnień, które przytaczamy w postaci odpowiedzi na pytania korespondenta.

Pytanie: Jak ocenić ostatnią mowę Churchilla, wygłoszoną w Stan. Zjednoczonych?

Odpowiedź: Oceniam ją jako niebezpieczny akt, obliczony na to, by siać niezgodę pomiędzy sojusznikami i utrudnić ich współpracę.

Pytanie: Czy można uważać, że mowa Churchilla zaszkodzi sprawie pokoju i bezpieczeństwa?

Odpowiedź: Niewątpliwie tak. W gruncie rzeczy Churchill zajmując stanowisko podlegające do wojny nie jest sam. Ma on przyjaciół nie tylko w Anglii, ale i w Stanach Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że on i jego przyjaciele przypominają w tej sprawie w sposób zdumiewający Hitlera i jego przyjaciół. Hitler zaczął wojnę od tego, że proklamował teorię rasową, twierdząc, że jedynie ludzie, mówiący po niemiecku, stanowią pełnowartościowy naród. Pan Churchill zaczyna sprawę rozpętania wojny również od teorii rasowej, twierdząc, że tylko narody, mówiące po angielsku są pełnowartościowymi narodami, powołanymi do rozstrzygnięcia o losach świata. Niemiecka teoria rasowa doprowadziła Hitlera i jego przyjaciół do wniosku, że Niemcy, jako naród pełnowartościowy powinni panować nad innymi narodami. Angielska teoria rasowa doprowadza p. Churchilla i jego przyjaciół do wniosku, że narody, mówiące po angielsku, jako jedyne pełnowartościowe narody powinny panować nad pozostałymi narodami świata.

Mimo szantazu wojny, narody nie zgodzą się na nową niewolę

W gruncie rzeczy p. Churchill i jego przyjaciele w Anglii i Stanach Zjednoczonych proponują narodom niemówiącym po angielsku coś w rodzaju następującej alternatywy: „Uznajcie dobrowolnie nasze panowanie i wtedy wszystko będzie w porządku, — w przeciwnym wypadku wojna jest niemiunikiona.”

Lecz narody przelewały krew w ciągu 5 lat okrutnej wojny, walcząc o wolność, a nie o to, żeby zastąpić panowanie Hitlerów panowaniem Churchillów. Wobec tego jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że narody nie mówiące po angielsku, a stanowiące olbrzymią większość mieszkańców świata, nie zgodzą się na nową niewolę. Tragedia p. Churchilla polega na tym, że on jako zagorzały Forys nie rozumie tej prostej i oczywistej rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że nastawienie p. Churchilla jest nastawieniem na wojnę i wezwaniem do wojny ze Zw. Radzieckim. Nie ulega również wątpliwości, że takie stanowisko Churchilla nie da się pogodzić z istniejącym układem sojuszniczym pomiędzy Anglią a Zw. Radzieckim. To prawda, że p. Churchill, chcąc wprowadzić w błąd czytelników, oświadcza, że termin radziecko-angielskiego układu o pomocy wzajemnej i współpracy możnaby przedłużyć

do 50 lat. Ale jak pogodzić to oświadczenie p. Churchilla z jego nastawieniem zmierzającym do wojny i propagowaniem przez niego wojny przeciwko Z. S. R. R. Jasnym jest, że rzeczy te nie dadzą się w żaden sposób pogodzić i jeżeli p. Churchill, który nawołuje do wojny ze Zw. Radzieckim, uważa jednak za możliwe przedłużenie terminu angielsko-radzieckiego układu do 50 lat — oznacza to, że uważa on ten układ za świstek papieru, potrzebny jedynie po to, by zamaskować jego antyradzieckie nastawienie. Dlatego nie można brać na serio fałszywego oświadczenia przyjaciół p. Churchilla w Anglii o przedłużeniu terminu angielsko-radzieckiego układu do 50 lat. Przedłużenie terminu układu nie ma sensu, jeżeli jedna ze stron narusza ten układ i przekształca go w świstek papieru.

Mieszana oszczerstw, ordynarności i brak taktu Churchilla

Pytanie: Jak ocenić tę część mowy Churchilla, w której napada on na demokratyczny ustroj państw wschodnio-europejskich i krytykuje dobre stosunki sąsiedzkie między tymi państwami a Zw. Radzieckim?

Odpowiedź: Ta część mowy p. Churchilla jest mieszaniną oszczerstw, ordynarności i braku taktu. P. Churchill twierdzi, że Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt, Sofia — wszystkie te słynne miasta i ludność tych obszarów znajdują się w sferze radzieckiej i że wszystkie one podporządkowane są w tej lub innej formie nie tylko wpływom radzieckim, ale wzrastającej kontroli Moskwy. Churchill kwalifikuje to wszystko jako nie mające granic „tendencje ekspansji” Zw. Radzieckiego. Nie trzeba wielkiego trudu, żeby dowiedzieć, że p. Churchill w sposób ordynarny i bezwzględny rzuca oszczerstwa, zarówno na Moskwę, jak i na wymienione wyżej sąsiadujące ze Zw. Radzieckim państwa.

Po pierwsze jest rzeczą zupełnie absurdalną, mówić o wyłącznej kontroli ZSRR w Wiedniu i Berlinie, gdzie znajduje się sojusznicza Rada Kontroli, składająca się z przedstawicieli 4 państw i gdzie ZSRR rozporządza jedynie 1/4 głosów. Zdarza się, że niektóre osoby nie mogą nie rzucać oszczerstw, lecz trzeba jednak umieć zachowywać umiar.

Po drugie, nie można zapominać o następującej okoliczności. Niemcy wdarli się do ZSRR przez Finlandię, Polskę, Rumunię, Bułgarię i Węgry. Niemcy mogli się wdrzeć do ZSRR poprzez te państwa dlatego, że w krajach tych istniały wówczas rządy wrogo nastawione w stosunku do rządu radzieckiego. W wyniku agresji niemieckiej Zw. Radziecki stracił w walkach, wskutek niemieckiej okupacji i wskutek wywiezienia ludności radzieckiej na przymusowe roboty około 7 milionów ludzi. Inaczej mówiąc, Zw. Radziecki stracił o wiele więcej ludzi, niż Anglia i Stan. Zjednoczone razem wzięte. Wiadomo, że gdzieś indziej istnieje skłonność do zapomnienia o tych olbrzymich ofiarach Zw. Radzieckiego, ofiarach, które zapewniły wyzwolenie Europy z pod jarzma hitlerowskiego. Lecz Zw. Radziecki nie może o nich zapomnieć. Nasuwa się pytanie: cóż dziwnego w tym, że Związek

Radziecki pragnąc zabezpieczyć się na przyszłość, stara się o to, aby w tych krajach istniały rządy, odnoszące się lojalnie do Zw. Radzieckiego. Jak można nie straciwszy zmysłów, określać te pokojące starania Zw. Radzieckiego jako „tendencje do ekspansji” naszego państwa?

Współczesną Polską rządzą ludzie wybitni

Dalej p. Churchill twierdzi, że „rząd polski, znajdujący się pod panowaniem Rosjan, był zachęcany do ogromnych i nieusprawiedliwionych roszczeń wobec Niemiec”.

Każde słowo jest tu ordynarnym i obelżywym oszczerstwem. Współczesną demokratyczną Polską rządzą ludzie wybitni. Dowiedli oni czynami, że umiają bronić interesów i godności swego kraju w taki sposób, w jaki nie umieli zrobić tego ich poprzednicy. Jakie podstawy ma p. Churchill, żeby twierdzić, że przywódcy Polski współczesnej mogą dopuścić w swym kraju do „panowania” przedstawicieli jakiegokolwiek obcego państwa? Czy nie dlatego rzuca p. Churchill oszczerstwa na „Rosję”, że ma on zamiar wywołać waśnie pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim? P. Churchill nie jest zadowolonym z tego, że Polska uczyniła w swej polityce zwrot w kierunku przyjaźni i przymierza ze Zw. Radzieckim.

Był czas, kiedy w stosunku pomiędzy Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Ten stan rzeczy dawał możność stanu w rodzaju p. Churchilla możliwość wygrać te rozbieżności, podporządkować sobie Polskę pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszyć Zw. Radziecki upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską oraz zapewnić sobie rolę arbitra. Ale czasy te należą już do przeszłości, gdyż nawiąsła między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni.

A Polska, współczesna, demokratyczna, nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców. Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie p. Churchilla i popycha go do ordynarnych i pobawionych taktu wystąpień przeciwko Polsce. To przecież nie żarty, nie pozwala mu się zabawiać cudzym kosztem.

Fałszywe karty Churchilla w sprawie zach. granic Polski

Jeśli chodzi o wystąpienie p. Churchilla przeciwko Zw. Radzieckiemu w związku z rozszerzeniem zachodnich granic Polski kosztem zagarniętych w przeszłości przez Niemcy polskich obszarów, to wydaje mi się, że w tym wypadku Churchill wyraźnie rzuca fałszywe karty. Jak wiadomo postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji trzech mocarstw w Berlinie, na podstawie żądań Polski. Zw. Radziecki niejednokrotnie oświadczył, że uważa on żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe. Jest rzeczą prawdopodobną, że p. Churchill nie jest zadowolony z tej decyzji. Ale dlaczego p. Churchill, nie szczędząc słów krytyki przeciwko stanowisku radzieckiemu w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że postanowienie zostało

31 marca — Rada Naczelna PPS

Na wniosek Centralnego Komitetu Wykonalnego Polskiej Partii Socjalistycznej, Przewodniczącym Rady Naczelnej PPS uchwaloną z dni 8 marca 1946 r. postanowiono zwołać plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej na dzień 31 marca 1946 r.

Porządek obrad przewiduje: 1) referat o sytuacji politycznej wewnętrznej; 2) referat o sytuacji międzynarodowej; 3) referat o sytuacji gospodarczej.

Prezes Rady Naczelnej:
Stanisław Szwalbe.
Sekretarz Rady Naczelnej:
Zaruk - Michalski

powzięte na konferencji berlińskiej jednomyślnie, że za tym postanowieniem głosowali nie tylko Rosjanie, ale także Anglicy i Amerykanie? Poczemu było wprowadzać ludzi w błąd?

P. Churchill twierdzi następnie, że „partie komunistyczne, które były bardzo nieznaczne we wszystkich tych państwach wschodnio-europejskich osiągnęły obecnie wyjątkową siłę i starają się wszędzie wprowadzić system totalny i reżim policyjny. We wszystkich tych krajach, za wyjątkiem Czechosłowacji nie ma prawdziwej demokracji”.

Jak wiadomo, w Anglii rządzi obecnie państwem jedna partia Labour Party, a inne partie opozycyjne nie mogą brać udziału w rządzie. To nazywa p. Churchill prawdziwą demokracją.

Pan Churchill chciałby, aby Polską rządzili Sosnkowski i Anders

W Polsce, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, na Węgrzech, rządzi blok koalicyjny, złożony z 4 do 6 partii, przyczym opozycja — jeżeli jest więcej lub mniej lojalna ma zabezpieczone prawo udziału w rządzie. To nazywa p. Churchill totalizmem, tyranją i systemem policyjnym. Dlaczego? Na jakiej podstawie? Nie oczekujemy odpowiedzi od p. Churchilla. P. Churchill nie zdaje sobie sprawy z tego w jak śmiesznej pozycji sam siebie stawia krzykliwymi mowami o totalizmie, tyranii i systemach policyjnych. P. Churchill chciałby, aby Polską rządzili Sosnkowski i Anders, — Jugosławią — Michajłowicz i Pawelic, Rumunią — ks. Stirbej i Radescu, — Węgrami — Austrią jakiś król z rodu Habsburgów itp.

P. Churchill pragnie nas zapewnić że ci panowie z faszystowskiego podwórka są w stanie utworzyć system „prawdziwej demokracji” — oto na czym polega demokracja p. Churchilla.

Wpływ komunizmu nie jest przypadkiem, lecz stanowi zjawisko zgodne z prawem rozwoju

P. Churchill błędzi dokoła prawdy, gdy mówi o wzroście wpływów partii komunistycznej we wschodniej Europie.

Należy jednak podkreślić, że popełnia pewną nieścisłość. Wpływ partii komunistycznych wzrósł się nie tylko we wschodniej Europie, lecz również we wszystkich prawie krajach Europy, w których pierwsi panował faszizm (Włochy, Niemcy, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Finlandia), lub gdzie rządzili niemieccy włascy, lub węgierscy okupanci (Francja, Belgia, Holandia, Norwegia, Polska, Dania, Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja, Zw. Radziecki itp.) Nie można uważać wzrostu wpływu komunizmu za przypadek, stanowi on zjawisko zgodne z prawem rozwoju. Wpływ (Dokończenie na str. 3-ej).

Lud pracujący wsi i miasta staje się rzeczywistym gospodarzem i twórcą nowej Polski

Przemówienie Prezydenta KRN ob. Bieruta na Zjeździe Zw. Samopomocy Chłopskiej

„Obywatelo Delegacji!

Witam i pozdrawiam Wasz Zjazd, życząc mu jak najbardziej owocnych wyników.

Mineło ledwie 14 miesięcy od pierwszego Zjazdu Chłopskiego w Lublinie, który na niewielkim jeszcze wówczas skrawku wyzwolonej ziemi polskiej postanowił powołać do życia Waszą organizację — Związek Samopomocy Chłopskiej.

W ciągu tego krótkiego czasu Związek Wasz wyrósł w potężną instytucję społeczno-gospodarczą, skupiającą dziś około 650 tys. członków, 1400 spółdzielni oraz setki różnorodnych przedsięwzięć gospodarczych, kulturalnych i oświatowych. Organizacja Wasza podjęła i prowadzi wszechstronną działalność społeczną, kulturalną, spółdzielczą, oświatową, wychowawczą, opiekuńczą, zdrowotną, przesiadkową, ogólnopolską — na zasadach samopomocy i współdziałania sąsiedzkiego, gromadzkiego, obywatelskiego, patriotycznego w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W przeciągu zaledwie jednego roku, w warunkach fali wojennej, która przelala się przez nasz kraj, w warunkach ruiny, zniszczenia i chaosu, jakie ta burza wojenna musiała za sobą pociągnąć, chłop polski budował zręby swej nowej organizacji społeczno-gospodarczej, i dzisiaj w postaci Waszego Zjazdu staje przed narodem ze swym pierwszym sprawozdaniem. Z największą uwagą i skupieniem słuchać będzie stolica i cała Polska tego Waszego pierwszego sprawozdania, Obywatelo Delegacji.

Już z góry jednak powiedzieć można, że nie wypadnie ono źle. Już z góry można stwierdzić, że w oparciu o wielką reformę rolną i w oparciu o reformę naszego przemysłu oraz całej naszej gospodarki narodowej — chłop polski przeżył już w tym pierwszym, najcięższym, najtrudniejszym okresie naszego odrodzonego bytu państwowego takie rozmiary inicjatywy społecznej i energii organizacyjnej, jakie były nie do pomyślenia w dawnej Polsce przedwrześniowej.

Niechaj sobie urągają i złorzeczą, jak chcą różni nasi przeciwnicy i wrogowie polskiej demokracji, wyrzuceni z siódma obszarnicy i magnaci kartelowi swoi i obcy, spekulanci i zgrani już do cna w Londynie i na emigracji szarłatani polityczni. (Głos: „Hańba im!”), niechaj krzyczą, ile mają sił, że im się nowa Polska nie podoba.

Wasz Zjazd, Obywatelo, rozwój Waszej organizacji i pierwsze — jeszcze tylko zaczął-

kowe, ale już duże i doniosłe wyniki Waszej pracy — stanowią jeszcze jeden niezaprzeczalny dowód, że lud pracujący wsi i miasta staje się rzeczywistym gospodarzem i twórcą tej nowej Polski, że będzie on ją kształtował i gospodarzył w niej tak, jak tego będą wymagały jego własne interesy i potrzeby, które są te same, identyczne z potrzebami ogólnonarodowymi. (Okłaski).

W Polsce z okresu lat 1918—1939, z okresu rządów Centrolewu, Chienopiasta czy sanacji nie było miejsca dla rozwoju organizacji tego typu, o tak wszechstronnym zakresie działania, o tak dalekośćnych zadaniach, jak „Samopomoc Chłopska”. Całe bowiem wczesne życie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne znajdowało się pod przemożnym wpływem obszarników, bankierów i wielkich magnatów kartelowych. Przejawy i inicjatywy społecznej i samorządu gospodarczego mas ludowych mogły tylko słabo ujawnić się jak gdyby na uboczu, na mieliznach głównego ówczesnego życia społecznego, podporządkowanego woli i decyzji tych czynników antyludowych.

Organizacje zawodowe robotników, ruch spółdzielczy, gospodarcze i kulturalne zrealizowania nie mogły w ciągu 20 lat swych wysiłków w warunkach pokojowych osiągnąć nawet tego poziomu rozwoju i wpływu, który w ciągu niespełna jednego roku w warunkach bezpośrednio powojennych osiągnęły w Polsce demokratycznej organizacji chłopskiej, robotniczej i spółdzielczej. (Okłaski).

Możemy śmiało przewidywać, że w ciągu najbliższych kilku lat, przy właściwym oparciu i współdziałaniu rządu demokratycznego — te organizacje społeczne i samorządu gospodarczego i kulturalnego rozwijają, wzbogacają i spolegają wielokrotnie ramy gospodarcze, rozmiary liczbowe swej działalności i swego wpływu w ogólnym życiu naszego kraju i ten właśnie rozwój będzie podstawowym problemem rzeczywistej demokracji naszego życia społecznego.

Drogi i warunki dla nieograniczonego, wszechstronnego rozwoju inicjatywy społecznej w dziedzinie samorządu gospodarczego i kulturalnego mas ludowych w Polsce zostały szeroko otwarte dzięki dotychczasowym zdobyczom demokracji w odrodzonej naszej Ojczyźnie. Trzeba to z całą siłą podkreślić, ponieważ nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę i nie wszyscy potrafili ocenić wielkie, przełomowe znaczenie tego faktu.

Władza polityczna

musi pozostać w rękach szczerych i zdecydowanych demokratów

Niektórzy z naszych polityków mówią dzisiaj o demokracji w taki sposób, jak gdyby wprowadza się ona tylko do tego, kto od jory będzie trzymał ster władzy politycznej w Państwie. Oczywiście od tego, kto sprawuje władzę, zależy bardzo wiele. Jeżeli np. władzę w państwie zagarną reakcyjniści — to o demokracji rzeczywistej nie będzie można nawet marzyć. Utrzymanie władzy politycznej w rękach szczerych i zdecydowanych demokratów jest nieodzownym warunkiem do tego, aby uwolnić naród z jarzma obszarników, bankierów, karteli i wszelkiego rodzaju pasożytów. Bez mocnej i oddanej narodowi władzy politycznej niepodobna również zabezpieczyć rozwoju gospodarki ogólnonarodowej w taki sposób, aby służyła ona do wzmocnienia dobrobytu mas, ich kultury oraz wzrostu sił twórczych ludu pracującego. Jest to fakt bezsporny. Z faktu tego wynika obowiązek nieustannej czujności wobec jawnych lub za-

maskowanych zakus w reakcji, konieczność zdecydowanej walki z tymi, którzy nie chcą uznać rządów demokratycznych i próbują we wszelki sposób podważyć ich wpływ i autorytet. Obowiązek ten ciąży na wszystkich szczerych demokratach i wymaga od nich jak największej jednolitej myśli i jak najszerzego skupienia sił. Prawda ta nie powinna podlegać wątpliwości. Ale mimo to sprrowadzenie całego problemu demokracji do walki o liczbę foteli w rządzie, czy o liczbę mandatów w przyszłym sejmie, świadczy nie tylko o wielkiej jednostronności i powierzchowności myśli, ale również o wybitnie antydemokratycznych zamiarach czy tendencjach. (Głosy: „Precz z nimi!”). Bo zważywszy, czego uczy nas pod tym względem doświadczenie historyczne i czego uczy nas wnikliwa obserwacja stosunków społecznych, nie tylko we własnym kraju, ale i na szerszym arenie międzynarodowej.

Musieliśmy w Polsce przed rokiem 1926 u władzy w państwie wielu wybitnych przywódców ludowych. Czy udziałowi ich w rządzie towarzyszył wzrost roli, inicjatywy i wpływ mas ludowych w ogólnym życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju? Bynajmniej. Mieliśmy zjawisko raczej odwrotu: Przywódcy ludowi usuwani byli z rządów, w miarę słabnięcia i upadku wzniezionej w pierwszym okresie po wojnie fali ruchu ludowego, — którego rozmach zresztą był skutecznie hamowany właśnie w okresie, gdy przywódcy tego ruchu znajdowali się u władzy. Demokratyczna konstytucja z r. 1921, do zasad której obecnie powróciliśmy po odrzuceniu antyludowej konstytucji z r. 1935, nie była bynajmniej dostateczną przeszkodą w tym procesie ograniczania samodzielności organizacyjnej, inicjatywy i roli ludu pracującego. Gdzie tkwiła podstawowa przyczyna tego procesu? Tkwiła ona w sprzeczności pomiędzy zewnętrzną formą władzy politycznej i rzeczywistym układem stosunków społeczno-gospodarczych, których wyrazem był decydujący wpływ i rola karteli, banków i wielkiej własności ziemskiej.

Nasza demokratyczność tkwi nie w słowach, lecz w czynach

O demokratycznym charakterze naszego odrodzonego państwa świadczy nie to, że posługujemy się hasłem demokracji, lub że wypisujemy go na swych sztandarach. Nasza demokracja tkwi nie w słowach, lecz w czynach, w tym, że nie tylko głosimy, ale i wcielamy praktycznie w życie nasze programowe postulaty demokratyczne. Przede wszystkim jednak sprawdzianem naszej demokracji jest fakt, że program nasz odpowiada, jak widać, potrzebom szerokich mas ludowych, skoro realizuje go nie tylko państwowy aparat urzędniczy, ale i szereg dobrowolnie i samoistnie powstających organizacji masowych, jak właśnie Związek Samopomocy Chłopskiej, jak miliona rzesza robotniczych związków zawodowych, jak rozwijające się coraz liczniej spółdzielnie wiejskie i miejskie oraz różnorodne masowe organizacje społeczne. Rosnąc coraz bardziej wpływ mas ludowych wsi i miasta w ogólnym odrodzeniu naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, dominująca rola robotników, chłopów i inteligencji pracującej w różnorodnych formach samorządu społecznego, w wytwórczości przemysłowej i rolniej, w radach zakładowych, w instytucjach oświatowych, wychowawczych, kulturalnych, w Radach Narodowych itp. — oto niezaprzeczalny dowód wzrastającego współdziałania najszerzych mas w naszym życiu publicznym. Intensywność rozwoju tych form, współdziałania i samorządu społecznego jest jeszcze hamowana przez to, że zniszczenia i skutki wojny powodują szereg obiektywnych trudności i ciężarów w naszym życiu gospodarczym. Ale jedynym skutecznym sposobem najszybszego przezwyciężenia tych trudności jest właśnie pobudzenie inicjatywy i wysiłku oparte na wzajemnej pomocy zjednoczonych dookoła wspólnego celu i programu najszerzych mas ludowych.

Ci, którym się zdaje, że wystarczy zapewnić własnej partii przewagę mandatów w parlamencie, a wszelkie trudności znikną, jak we śnie — orientują się w stosunkach społecznych nie więcej, niż dzieci. Są i dziś takie kraje, gdzie rządy są formalnie robotnicze, czy ludowe, gdzie w parlamentach świat pracy ma jak gdyby przewagę swych przedstawicieli, a mimo to stosunki społeczne są

Jeżeli porównamy teraz ten ówczesny układ stosunków z dzisiejszą sytuacją naszego kraju, to jasnym stanie się dla nas wszystkich, na czym polega istota przełomu, jaki się u nas dokonał.

Czyż ten burzliwy nieomal rozwój Waszego Związku mógłby mieć miejsce, gdyby nie została przeprowadzona reforma rolna, gdyby obszarnicy nadal gospodarowali na swoich folwarkach, gdyby o kredycie decydowali dawni bankierzy, a o towarach dawne zrzeszenia kartelowe? Tu właśnie, w tym zmienionym od podstaw układzie stosunków społecznych, tkwi przecież istota sprawy, a nie w tym, ilu przedstawicieli i z ilu partii wchodzi w skład rządu, który tych zmian dokonał. Oczywiście, decyzje podejmują określone ludzie, którzy muszą umieć zdawać sobie sprawę, jakich zmian domagają się ogólne potrzeby narodu i czy podejmowane decyzje sprzyjają postępowi życia, czy też go hamują. Istota sprawy tkwi w gruntownym społecznym programie zmian społecznych, których domaga się sytuacja, w jakiej znalazł się naród. Jeżeli zatem zagadnienia programowe usiłuje ktośkolwiek przenosić ni z tego, ni z owego w płaszczyznę dyskusji o tym, która z partii ma mieć przewagę liczebną we władzy, to naturalnie trzeba się domyślać, że chodzi przy tym o zmianę programu, a nie o zmianę ludzi.

tam dalekie od ideału, gdyż rzeczywisty wpływ mas ludowych w ustalaniu dróg i kierunków polityki i gospodarki ogólnonarodowej jest minimalny. Zwycięstwo polityczne ludzi jest tylko wówczas istotne i trwałe — jeśli opiera się o głębokie reformy społeczno-gospodarcze, które wyzwalają samodzielność i twórczą inicjatywę mas ludowych i sprzyjają rozwojowi szerokiego samorządu gospodarczego, kulturalnego i społecznego rzeczywistych wytwórców, t. zn. mas pracujących wsi i wsi. Demokracja polityczna jest tylko zewnętrzną formą i pozorem dopóty, dopóki nie towarzyszy jej rzeczywista demokracja całego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego.

Bez szerokiego samorządu gospodarczego mas ludowych, bez ich najczynniejszego współdziałania w kształtowaniu nowych form gospodarki, kultury, oświaty i wychowania, nie ma prawdziwej demokracji.

Reforma rolna oraz unarodowienie wielkiego przemysłu i banków stworzyły właściwe i dostateczne podstawy dla nieograniczonego i wszechstronnego współdziałania obywateli w różnorodnych formach naszego życia społecznego, w rozwijaniu najszerzej inicjatywy w dziedzinie samorządu i samopomocy gospodarczej i kulturalnej. Organizacja Wasza, Obywatelo, kroczy na czele w rozwijaniu tej inicjatywy wśród najszerzych mas chłopskich. Dorobek pierwszego okresu Waszej pracy jest nader pokąsny. Zycząc Waszemu Zjazdowi, aby wytknął w swych obradach drogi i sposoby dalszego pogłębienia dotychczasowych osiągnięć i jeszcze szybszego i bardziej masowego rozwoju Waszej organizacji, musicie pamiętać, że ten rozwój Związku Samopomocy Chłopskiej jest jednym z najważniejszych odcinków pracy, która utrwała zdobycze demokracji, która kształtuje nowe warunki dobrobytu ludu pracującego wsi i wsi, która jednoczy masy ludowe w zgodnym i ofiarnym wysiłku dla odbudowy naszej strzechy ojczystej, która toruje narodowi polskiemu drogę do lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

Niech żyje jedność ludu pracującego w miastach i na wsi!

Chleb i wybory

(Ciąg dalszy).

Gdyby fakty te zasłyły w normalnych, sprzyjających okolicznościach, proces rewolucyjny szedłby gładko, nie wymagałby ofiar. Ale rewolucja, jak wiadomo, nie przychodzi na naszym południku w wygodnych momentach. Trzeba je tworzyć i przeprowadzać w tych jedynych momentach, kiedy można. To znaczy wtedy, gdy historia daje szansę. I dlatego to musimy przeprowadzać konstruktywny proces rewolucyjnej przebudowy — w atmosferze palących potrzeb odbudowy, na gruzach miast i wsi, zredukowaną o 30%, wymęczoną ludnością, potrzebionym do niemożliwości aparatem fachowców, zniszczonym ekwipunktem przemysłowym i rolniczym, z wszystkimi dodatkowymi trudnościami, jakie rodzi moralna spuścizna hitlerowskiej okupacji i totalnej wojny.

Ogólne cele dziającego się procesu rewolucyjnego społeczno-gospodarczego w Polsce, można określić następująco: industrializacja, podniesienie wytwórczości przemysłowej, w związku z tym niezbędne zrealizowanie wielkiego programu inwestycyjnego przemysłowego i komu-

nikacyjnych; intensyfikacja produkcji rolniczej, doinwestowanie rolnictwa, planowe kierowanie całością życia gospodarczego tak, by również w przyszłości utrzymać ustrój pełnego zatrudnienia i pełnego wyzyskania wszystkich czynników wytwórczych; podniesienie i stałe podnoszenie stopy życiowej całego społeczeństwa, równomierny, sprawiedliwy i gospodarczo celowy rozdział dochodu społecznego. Trudno powiedzieć, że istniejąca rzeczywistość w Polsce daje już wszystkie elementy budowy ustroju socjalistycznego. Tak nie jest i nie ma żadnej potrzeby, żeby tak było. Ale nie bójmy się słów i powiedzmy sobie jasno, że wraz z całą Europą weszliśmy na drogę, która powoli, omal niepostrzeżenie, w każdym razie organicznie wiedzie do socjalizmu, realizowanego wcale nie przez same partie socjalistyczne, lecz przez wszystkie żywe siły narodowe, pod przewodnictwem ludowych stronnictw lewicy i środka.

Kto chce rozumieć dzisiejszą rzeczywistość polską, ten musi pojąć treść, sens i konsekwencje dziających się przemian strukturalnych. Kto naprawdę to pojmie, ten zrezygnuje z góry z tradycyjnych metod rozgrywek politycznych i ten nie będzie mówił o roli chłopów, ja-

ko 3/4 narodu, zamiast stanąć na mocnym i realnym gruncie nierozdzielnej sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako motoru przemian społecznych.

Ten sens przemian rozumieją socjaliści, bo je przewidzieli i bo aktywnie, nie „połębkiem”, biorą w nich udział. I dlatego warto przyjąć ich — broń Boże nie pouczenia! — ale informacje, oświecenia, wyjaśnienia, warto ich wysłuchać bez żadnej obrazy, rozważyć, zastanowić się, przemyśleć. Albo przyjąć. Albo odrzucić. Tylko kluczyć nie ma po co, bo z tego nikt nie będzie miał żadnego realnego pożytku. Odrzucając zaś, trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność za to, że nieodwracalny proces dziejowy w Polsce będzie się toczył oporniej, jego koszty społeczne będą większe, większe też straty w zakresie wartości, które nikomu z nas nie są obojętne.

SPOJRZMY PRAWDZIE W OCZY.

Spojrzymy jednak prawdzie w oczy i powiedzmy sobie jasno, w jakiej to atmosferze psychicznej i politycznej odbywa się w Polsce wojna o chleb i o lepsze jutro. Nie procesujemy się o to, kto tu jest czego winien. Stwierdzimy tylko śmiało fakty.

Ro lasach i nie po lasach działają

bandy NSZ. Walka z nimi jest trudna i pochłania wiele ofiar. Nie dziwny się, że w tej walce bywają i pomyłki i metody, które narosły nieuchronnie wraz z nawarstwieniem zacieklności z obu stron. Dobrze, przyznajemy, że działalność niektórych organów Bezpieczeństwa nie we wszystkim przypomina boską nieomylną i anielską dobroć. Tylko nie sposób stawać w tych sprawach na środku i roztrząsać spory w ogniu walki. Trzeba wybrać. Złe wybiera ten, kto doraźną likwidację narzędzia walki z groźnym wrogiem. Wybiera złe i nieodpowiedzialnie. Z góry dyskwalifikuje się jako współkierownik tej walki. Popelnia błąd polityczny w stosunku do własnego stronnictwa, dla którego chce wpływu we wszystkich ważnych ośrodkach władzy.

Po miastach i wsiach działa szeptem kontrpropaganda. Trafia często na podatny grunt, bo nie wszyscy wszystko rozumieją, ale za to każdy odczuwa, gdy mu jest chłodno i głodno. Właściwością kontrpropagandy jest to, że oczywiście nie mówi, co zrobić, żeby już zaraz wszyscy mieli dach nad głową i dużo chleba. Natomiast namawia do niezdawania chleba i palenia dachu nad głową. Od tego, jak wiadomo, nikomu jeszcze chleba nie przybyło. (Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe zarządzenie władz ameryk. w sprawie polskich kompanii wartowniczych

Norymberga, 14. 3. Nowe rozporządzenie dowództwa III armii amerykańskiej kładzie kres istnieniu polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech.

Mocą tego zarządzenia tak zw. polskim kompaniom wartowniczym zostaną odebrane mundury. Przemianowane na cywilną służbę pomocniczą (Polish civil guards), nie będą miały prawa noszenia jakichkolwiek odznak wojskowych i mundurów. Polscy wartownicy będą nosili odąd jedynie granatowe bluzy i furażerki bez orłów. Jedynie napis na prawym ramieniu „Poien” będzie określał ich narodowość. Amerykańscy dowódcy wojskowi będą mieli prawo tworzyć cywilne kompanie wartownicze, ale w bardzo ograniczonej ilości.

Polscy wartownicy będą mogli występować na scenach jedynie w sile 3 plutonów i to bez orkiestry i bez śpiewu. Wzbronione zostało nawet salutowanie, aby pozbawić kompanie

wartownicze jakichkolwiek cech wojskowych. Dawni oficerowie otrzymają najwyższą szarżę „komendantów” posterunków wartowniczych, zaś cała służba ograniczy się głównie do pilnowania amerykańskich magazynów.

Racje, wydawane wartownikom, będą stanowiły połowę racji, wydawanej żołnierzom amerykańskim. Zarządzenie to kładzie kres nadziejom, żywionym przez niektóre koła polityczne, na powstanie jeszcze jednej „armii” polskiej na terenie okupacji amerykańskiej. Obecna „armia” ta, złożona z otumanionych przez reakcyjną propagandę byłych jeńców i robotników Polaków, zostanie sprwadzona do roli policji pomocniczej w Niemczech, pod komendą amerykańską. Demilitaryzacja kompanii wartowniczych obejmie również i osławioną brygadę świętokrzyską NSZ pod Norymbergą, której żołnierze otrzymali również rozkaz zdjęcia oznak wojskowych.

Francja podtrzymuje swoje zastrzeżenia

Wiesbaden. We francuskiej strefie okupacyjnej racje żywnościowe wynoszą 1.075 kalorii dziennie, zamiast 1.350, które obowiązywały do końca lutego. Dla utrzymania obecnego przydziału konieczny jest import 80 tysięcy ton pszenicy, uzależniony od zdobycia odpowiedniej ilości dewiz do zapłaty tego importu. Niemcy otrzymują obecnie 7500 g chleba miesięcznie, natomiast racje 200 g cu-

kru, 200 g sera i 100 g mięsa tygodniowo utrzymano. Z powodu braku tłuszczu nie ma stałego przydziału masła.

Francja wypowiada się za centralnym i równym rozdziałem żywności w Niemczech, lecz zastrzega się, że nie może to być pożytywane jako wstęp do centralnej administracji Niemiec. (ZAP)

Działalność faszystów w Anglii

London, 14. 3. Na murach Londynu pojawiły się afisze ze swastyką i blyskawicą, znakiem brytyjskiej partii faszystowskiej, wzywające ludność do przybycia na zebranie, na którym będzie przemawiał sir Oswald Mosley.

W Izbie Lordów były podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagran., lord Wansittart, ostrzegł przed odrodzeniem faszystów w W. Brytanii. Zamiast dawniejszej unii faszystów działają na terenie W. Brytanii organi-

zacje pod nazwą Ligi b. kombatantów, Frontu Narodowego i Niezależnych Nacjonalistów. (PAP)

Artykuły włókiennicze i obuwie na kartki

Warszawa, 13. 3. Na mocy rozporządzenia Min. Aproprowiacji i Handlu wprowadzone zostaną z dniem 1 kwietnia rb. na terenie całego państwa karty odzieżowe dla posiadaczy kart żywnościowych I kategorii. Podstawą otrzymywania odzieży i obuwia będzie kartka odzieżowa, zawierająca określoną ilość punktów. Normy przydziału są następujące (na okres półtora roku): wलय płaszczowej, ubraniowej, sukienkowej lub gotowych wyrobów z tego materiału w ilości 3 metrów (42 punkty na okres 1 roku);

- a) bawelny lub artykułów bawelnianych w ilości 8 m przy pojędyjącej szerokości 70 cm — 56 punktów;
- b) wyrobów dziewiarsko-pończoszniczych w ilości 4 sztuk — 46 punktów;
- c) obuwia skózanego 1 para — 30 punktów.

Osoby, które otrzymały obuwie brętentowe, mają prawo otrzymać w następnym kwartale za 20 punktów artykuły bawelniane lub trykotowe. Jeżeli przydziałowe towary nie wyczerpują ilości punktów, podanych wyżej, posiadacz karty odzieżowej otrzyma równoważność niewyżyskanych ilości punktów w następujących towarach:

Lista punktowa	punkty
Tkaniny, 80 cm szerokości	7
za każde następne 10 cm	1
koszule męskie z rękawami	21
koszule męskie bez rękawów	14
kalesony, długie	10
kalesony, krótkie	7
komplety damskie	21
koszule nocne, męskie	21
ubrania, również nocne	35
suknie damskie	28
bluzki	10
spódnice	7
swetry	7
pończochy męskie i skarpetki	4
chustki na głowę	2
ręczniki	8
rękawiczki	1
chustki do nosa	1
szelki	1
koce	14

Tkaniny i wyroby wełniane o zawartości wełny od 20—50 proc.

	Punkty wełniane	punkty bawelniane lub dziewiarskie
tkaniny	14	—
ubrania męskie i damskie	42	28
palta męskie i damskie	42	21
marynarki	21	21
spódnice	18	7
spódnice	14	—
suknie wełniane	28	—
swetry	—	14
skarpetki	—	4
pończochy	28	6
koce	28	—

Niewymienione artykuły będą obliczone w punktach, odpowiednio do zużytego na ich wyrobienie materiału i jego rodzaju.

Dla tkanin czysto wełnianych będzie ustalona punktacja z chwilą przejścia fabryk na wyrób tego rodzaju tkanin.

Posiadacze kart odzieżowych mogą zamiast przyznanej im odzieży otrzymać odzież dziecięcą, na którą zalicza się połowę punktów, wyznaczonych na odzież dla dorosłych. (PAP)

Z Ziemi Odzyskanych

(Od własnych korespondentów).

SZTUM

Drogą kredytową dźwiga się rolnictwo i rzemiosło

Na terenach odzyskanych doniosłą rolę odgrywa akcja rozprowadzania kredytów, celem odrestaurowania zniszczeń, spowodowanych wypadkami wojennymi. Specjalnie to dotyczy osadnictwa na wsi, gdzie w wielu wypadkach przybyszący osadnicy zastają gospodarstwa w opłakany wprost stanie. To samo powiedzieć można o warsztatach rzemieślniczych, które tak bardzo potrzebne nam są do przywrócenia normalnego trybu życia.

Powiat sztumski ma charakter wybitnie rolniczy. Akcja zasilania w kredyty kieruje się przede wszystkim ku wsi, celem jak najszybszego usprawnienia w zagospodarowaniu powiatu.

Jak wynika z zestawień Komunalnej Kasy Oszczędności, która rozprowadza kredyty z ramienia Państwowego Banku Rolnego, powiat sztumski zasilony został dotychczas pożyczkami na poszczególne gospodarstwa rolne ogólną sumą około 1.250.000 zł. Kredyty rozprowadzone zostały wśród osadników oraz dla miejscowej ludności tubylczej.

Sumę tę pochłonęły w przeważającej części wydatki, związane z przeprowadzeniem prac, dotyczących jesiennej akcji siewnej w ciągu ubiegłego roku.

W tej chwili Komunalna Kasa Oszczędności rozprowadza kredyty na gospodarstwa rolne, celem usprawnienia wiosennej akcji siewnej.

Na poddźwignięcie wsi w pow. sztumskim przewiduje się ponadto kwotę około 1.500.000 złotych w formie pożyczki krótkoterminowej (9 miesięcy). Zdaniem kół miarodajnych kredyt ten jest niewystarczający, bowiem na terenie powiatu sztumskiego, poza nielicznymi wypadkami — wszystkie gospodarstwa zostały obsadzone. Według obliczeń należałoby przeznaczyć na ten teren kredyt,

wyrażający się ogólną sumą globalną około 4 milionów złotych. W tych warunkach powiat sztumski stanie wobec dość poważnych trudności finansowych, o ile miarodajne czynniki nie przyjdą z wydatną pomocą.

Jak już nadmieniliśmy, z kredytów korzystała tak osadnicy jak i miejscowa ludność tubylcza. Kredyty udzielane są w wysokości zależnej od posiadanego gospodarstwa, w formie pożyczki krótkoterminowej w wysokości do 30.000 złotych.

Poza Komunalną Kasą Oszczędności z wydatną pomocą finansową w terenie działa Powiatowy Bank Ludowy, rozprowadzając kredyty z ramienia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Państwowego Banku Rolnego i funduszy własnych.

Kredyt, rozprowadzony dotychczas na różne inwestycje przez Powiatowy Bank Ludowy, wyraża się kwotą około 340.000 zł. Z tej sumy udzielono pożyczki dla miejscowego handlu i rzemiosła w wysokości około 160.000 zł; rolnictwa — 250.000 zł oraz resztę rozprowadzono na wolne zawody.

Na skutek tej pomocy rolnictwo i rzemiosło w powiecie sztumskim dźwiga się powoli z upadku, spowodowanego zawieruchą wojenną. Należy jednak podkreślić, że pomoc ta jest niedostateczna i czynnik zainteresowane winny w tym wypadku dolożyć wszelkich starań w kierunku zasilenia powiatu wysokością takiej pożyczki, jaka jest koniecznie potrzebna.

Powiat sztumski, jako ośrodek wybitnie rolniczy, musi znaleźć zrozumienie u Władz Centralnych pod tym względem. Wiesz na tu-tejszym terenie wydzwignię się w szybkim tempie z trudności gospodarczych, o ile uzyska odpowiedni zastrzyk finansowy na zaspokojenie najważniejszych potrzeb.

MALBORK

Powiatowa Rada Narodowa w Malborku

W dniu 12 marca br. w sali posiedzeń tut. Starostwa Powiatowego odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Malborku. Na wstępie przystąpiono do odczytania regulaminu o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych, poczem dokonano wyboru prezydium Rady, w skład którego weszli: jako przewodniczący ob. Zauszkiewicz (PPS), zastępca przewodniczącego ob. Niedzielski (PPR). Jako członkowie prezydium weszli ob.ob.: Szczawiński (PPR), Reiter (SD) i Kowalski (PPS). Delegatów do WRN wybrano w osobach ob.ob.: Zauszkiewicza i Niedzielskiego. Jako członków Rady dokooptowano przedstawiciela Wojska

Polskiego ob. por. Koszele, komendanta tut. garnizonu, oraz przedstawiciela oświaty ob. Nowaczka, kierownika szkoły nr 1. Następnie dokonano zaprzysiężenia przewodniczącego oraz członków Rady.

W wolnych głosach zwrócili się przedstawiciele rolnictwa tut. powiatu o przywrócenie odebranej bronii straży wiejskiej, celem zapewnienia bezpieczeństwa wsi, oraz o poczynienie starań w kierunku uzyskania potrzebnych sił roboczych, pociągowych, zboża oraz innych niezbędnych środków, dla usprawnienia wiosennej akcji siewnej, od której uzależnione jest racjonalne i konieczne zagospodarowanie powiatu.

Program obchodu rocznicy Oswobodzenia Malborka

W niedzielę, dnia 17 bm., odbędzie się uroczyste obchody pierwszej rocznicy oswobodzenia miasta Malborka. W związku z tym odbyło się w sali posiedzeń tut. Magistratu zebranie przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej, partii politycznych i innych. W zebraniu przewodniczył burmistrz miasta obyw. Ziemiński, na którym ustalono program obchodu. Z okazji pierwszej rocznicy oswobodzenia, zebrani postanowili nadać obywatelstwo honorowe przedstawicielowi Wojska Polskiego, zastępcy Marszałka do spraw politycznowychowawczych gen. dyw. Spychalskiemu. Ze względu na różnice zdań, zebrani odwołali się w tej sprawie do decyzji MRN, której uroczyste posiedzenie odbędzie się w dniu uroczystości, o godz. 13. Poza tym postanowiono przemianować ul. Komendantka na ul. 17 Marca. Jest to pamiętny i historyczny dzień dla naszego miasta, w którym uwolnione zostało ono od hydry hitlerowskiej przez sprzymierzone wojska Armii Czerwonej. Na uroczystość oswobodzenia zaproszono również wojewodę gdańskiego oraz przedstawiciela Armii Czerwonej.

Program uroczystości oswobodzenia odbędzie się według następującego porządku: godzina 8,30 — zbiórka wszystkich organizacji na placu przy dhorcu kolejow. ze sztandarami poczym nastąpi pochód ulicami miasta na uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie zostaną złożone wieńce u pomnika poległych bohaterów wojsk sojuszniczych. Z kolei wymarsz na były zamek krzyżacki, gdzie po przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa i Wojska Nastąpi defilada przy gmachu tut. Starostwa Powiatowego. Na zakończenie obchodu odbędzie się o godz. 17 uroczysta akademii w sali kina „Capitol”.

Ze względu na doniosłą uroczystość nie powinno w pośród społeczeństwa tutejszego miasta i powiatu zabraknąć nikogo. Musimy zadokumentować swą solidarność w słusznych poczynaniach polityczno-gospodarczych na ziemi Malborekiej, przez gremialne wzięcie udziału w obchodzie. Miasto zaś całe niech w tym dniu tonie w dekoracji flag o barwach narodowych.

Organizujmy świetlice!

W dniu 6 marca br. w lokalu tut. Urzędu Informacji i Propagandy odbyło się zebranie, mające na celu powołanie do życia Powiatowej Rady Międzyświetlicowej. Zebranie zajął referent świetlicowy ob. Sobanski. Na przewodniczącego zebrania powołano Instruktora Oświaty Pozaszkolnej ob. Krzewickiego, który w krótk. słowach zreferował cel i zadania Rady. Z kolei dokonano wyboru Zarz. Rady, w skład którego weszli ob.ob.: Krzewicki — prezes, Sobanski — zastępca, Borkowska — sekretarz, Henzel — ref. Kultury i Sztuki tut. powiatu, oraz Dembkowski jako członek

zarządu. Zebrani postanowili urządzać miesięczne zebrania, które odbywać się będą każdorazowo w innej świetlicy, w celu wzajemnego zapoznania się z ich działalnością. Omówiono także różne zagadnienia, związane z trudnościami w organizowaniu świetlic w mieście i powiecie, z powodu których nie są one w możności spełnić swego zadania.

Byłoby pożądane, by władze tutejsze wykazały więcej zainteresowania w organizowaniu świetlic, ponieważ stan ich pod niektórymi względami pozostawia dużo do życzenia.

Wzrost załadunku kolejowego węgla

Katowice. Wykonanie planu załadunku kolejowego w przemyśle węglowym wykazuje poprawę. W listopadzie ub. roku przeciętnie dziennie ładowano 62.233 tony. W grudniu przeciętny ładunek wyniósł 85.220 ton i wrzół w porównaniu z ub. miesiącem o 37 procent. W styczniu br. ładowano dziennie przeciętnie 96.280 ton czyli wzrost wyniósł 13

procent. W lutym następuje dalsze podwyższenie normy przeciętnej załadunku dziennego i osiąga ona 103.200 ton, wzrastając o 7,2 procent w stosunku do stycznia. W listopadzie plan załadunku wykonano w 68,6, w grudniu 81,5, w styczniu 89,9 i w lutym w 94 procentach.

Churchill przypomina Hitlera!

(Dokończenie)

komunistów wzrósł dlatego, że w ciężkich latach panowania faszystów w Europie komuniści byli pewnymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, bojownikami przeciwko reżimowi faszystowskiemu.

P. Churchill wspomina czasem w swych mowach o „prostych ludziach” z małych domków, klepiąc ich po wielkopięściu po ramieniu i mieniąc się ich przyjacielem. Lecz ci ludzie z małych domków nie są tacy prości, jak to się wydaje na pierwszy rzut oka. Ci „prości ludzie” mają swoje poglądy i swoją politykę i potrafią bronić się. Oni to, miliony tych „prostych ludzi” odrzucili w Anglii p. Churchilla i jego partię i oddali swe głosy laburzystom. Oni to, miliony tych „prostych ludzi” izolowali w Europie reakcjonistów, zwolenników współpracy z faszystem, i pierwszeństwo dali lewym partiom demokratycznym. Oni to, miliony tych „prostych ludzi” poznali komunistów w ogniu walki i oporu przeciwko faszystom i zdecydowali, że komunizm w pełni zasługuje na zaufanie narodu. W ten sposób wzmożły się wpływy komunistów w Europie. Takie jest prawo historycznego rozwoju. Naturalnie p. Churchillowi nie podoba się taki rozwój wydarzeń i on bije na alarm, apelując do siły. Ale nie podobało mu się również powstanie ustroju radzieckiego w Rosji po pierwszej wojnie światowej. Churchill również wtedy bił na alarm i organizował wyprawę wojenną „14 państw” przeciw Rosji, zapewniając sobie prawo cofnięcia koła historii.

Donkiszotowskie zakusy Churchilla nie doprowadziły i nie doprowadzą do niczego

Lecz historia okazała się silniejszą od Churchillowskiej interwencji i donkiszotowskie zakusy p. Churchilla doprowadziły do tego, że poniósł całkowitą klęskę. Nie wiem, czy uda się p. Churchillowi i jego przyjaciołom zorganizować po drugiej wojnie światowej nową wyprawę wojenną przeciwko wschodniej Europie. Lecz jeśli im to się uda, co jest mało prawdopodobne, gdyż miliony „prostych ludzi” stoją na straży pokoju — to można z całą pewnością powiedzieć, że p. Churchill i jego przyjaciele będą tak samo bici jak 26 lat temu. (PAP).

Kronika

Piątek
15
marca
Klemensa

— Nowi mistrzowie. Przed Komisją Egzaminacyjną w Bydgoszczy następujący czeladnicy z Grudziądza złożyli egzamin mistrzowski: 1) Witkowski Maksymilian, 2) Regent Julian, 3) Maćkiewicz Bernard, 4) Piecuch Mieczysław.

— Kościół Metodystyczny zawiadamia, że w dniach 15 i 16 bm. o godz. 18-ej i w niedzielę, 17 bm. o godz. 11-ej odbywać się będą wykłady ewangelistyczne w kościele, przy ul. Ogrodowej 9a, na które wszystkich serdecznie zaprasza Kaznodzieja z Warszawy.

BYŁA SOBIE KROLEWNA

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 8 im. Henryka Sienkiewicza w Grudziądzu urządza w niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 15 w Teatrze Polskim przedstawienie pt. „Była sobie królowa”.
Wstęp: Wolne datki od 5 zł wwyż.
Dochód przeznacza się na odbudowę szkoły.

NA „CARITAS”

Rutorska, Marta wpłaca 100 zł i wzywa ob. ob.: Złotowską oraz Borowczykową z ul. Mickiewicza.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNE

Wezwana przez ob. Kozłowską, ob. Połednik Maria wpłaca 100 zł i wzywa ob. ob.: Budzińskiego Józefa, Tomaszewskiego Tomasza, Wiśniewską Irenę z Nowejwsi oraz Dąbrowskiego Jana (kancelaria parafialna przy Farze).

Odpowiedzi Redakcji

— Ob. Lipniak, Grudziądz, Nadgórna 10: Kopertę poleconą otrzymaliśmy. Nie było w niej niedosty listu. Zatem nie wiemy, o co Panu chodzi.

— Ob. Halina Wolska, Melno: Możliwość wyjazdu do Belgii istnieje. Wizę uzyskać będzie Pani mogła w Konsulacie belgijskim, Warszawa, Hotel „Polonia”.

— Grodzki Komisarz Spisowy, Grudziądz, Nadesłane „Sprostowanie” nic właściwie nie prostuje, a potwierdza jedynie słuszność naszej notatki.

— Ob. A. Głowczewski, Grudziądz, Kilińskiego 9. W stosunku do tych, którzy splamili honor Polaka, występowałyśmy i występujemy będziemy zawsze stanowczo i zdecydowanie. Pisząc o Panu, oparliśmy się na niezbitych dowodach, o których istnieniu wie Pan również napewno.

— Ob. L. Kawecki, Grudziądz, Libelta 16. Lator na Wiśle usunięty być musi i kwestia rżku czy kilkunastu szyb, które z powodu detonacji ewentl. wylecą, nie wchodzi tutaj w rachubę. Główną przyczyną powstania zatorów są wysadzane przez Niemców mosty.

— Ob. Blazna, wójt gminy Świecie. Wyjaśnienie przyjęliśmy do wiadomości.

— Ob. Witold Waleśa, Grudziądz. Nie wiemy, co u Pana wcale podziwiła, tupet czy rz bezczelność. Bo mało, że postąpił Pan wycofanie, nieaktownie, wypowiadając bezprawnie sb. Zołyniakowej mieszkaniec, to w nadesłanym „sprostowaniu” obraża ją Pan jeszcze. Tego rodzaju postępowaniem zdyskredytował się Pan całkowicie.

— Ob. Wiśniewski, Brodnica. Emerycy cywilni i wojskowi są zrzeszeni w ogólnym związku emerytów, którego zarząd wojewódzki znajduje się w Bydgoszczy. O istnieniu związku b. jeńców niemieckich nie słyszeliśmy. Istnieje natomiast związek b. więźniów politycznych i to prawie w każdym większym mieście.

W sprawie przydziału odzieży niech Pan się zwróci do Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim w Brodnicy wzgl. do MKOS.

— Ob. Januszewski, Sztym. Nie nadaje się.

— Ob. Januszewski, Kwidzyna. Sprawy winien załatwić referat wojskowy Starostwa Powiatowego.

Sytuacja powodziowa

Na skutek zalania nadbrzeżnych terenów wsielanych w powiecie świeckim i chełmińskim około dwóch tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Tak samo inwentarz, który został uratowany, przymiera głodem z braku paszy. Władze przedsięwzięły energiczne kroki zmierzające do polepszenia sytuacji nieszczęśliwych powodzi.

Poziom wody w tych okolicach był o jeden metr wyższy, aniżeli podczas największej powodzi jaka miała miejsce w r. 1855.

Obecnie sytuacja nie przedstawia się już tak tragicznie, jak na początku tygodnia. We środek, obok pułku saperów, który od dłuższego już czasu nieprzerwanie pracuje między Grudziądzem, a Chełmem, współpracowało lotnictwo, zrzucając większą ilość bomb. Wynik akcji był pozytywny. Woda znalazła

Były kierownik Wydziału Aprowizacji w Grudziądzu,
Alfons Wiśniewski, na ławie oskarżonych

Dalszy ciąg rozprawy.

Następnie Sąd udziela głosu obrońcy osk. Wiśniewskiego, mec. Wellmanowi, który w mocnych słowach stara się przekonać Trybunał, że wina nie leży po stronie Wiśniewskiego, lecz czynników zwierzchnich, w tym wypadku prezydenta miasta. Osk. Wiśniewski — mówi obrońca — jest człowiekiem praktycznym, pełnym entuzjazmu dla pracy, nie więc dziwnego, że cieszył się wielką sympatią i zaufaniem swoich przełożonych. Gdyby nie jego praca i wysiłek, miasto nie miałoby chleba, a w owym okresie szła dosłownie walka o życie.

Prezydent daje oskarżonemu zlecenie, by za wszelką cenę zakupić mąkę na chleb i upoważnia go do wzięcia sobie prowizji i podzielenia się nią ze współtowarzyszami, tak samo Prezydent poleca osk. — jako 135.000 złotych na zakup mąki, — mało, poleca nawet pożyczkę pieniędzy od osób prywatnych, aby tylko można mąkę tę zakupić, a więc tym samym Prezydent Miasta bierze pełną odpowiedzialność na siebie.

Z kolei zabiera głos mec. Jazłowski, który nie mniej dobitnie i wyraziście stara się wykazać, że Wiśniewski nie popełnił żadnego przestępstwa, gdyż działał na zlecenie Prezydenta.

Musimy być przezorni!

Utworzenie Powiatowej Rady Gospodarczej w Grudziądzu

Na całym świecie sytuacja gospodarcza jest ciężka. Brak artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby odczuwają nie tylko państwa, które bezpośrednio doznały kataklizmu wojny, lecz również i te, do których działania wojenne nie dotarły.

Polska znalazła się w wyjątkowej sytuacji, albowiem barbarzyńca hitlerowski zniszczył Ojczyznę naszą tak przeogromnie, jak żadne inne państwo na świecie. Mimo wszystko jednak, dzięki przeżności narodu, dzięki rozsądnym i rozumnym pociągnięciom władz, sytuacja gospodarcza w Polsce przedstawia się grubo lepiej, aniżeli w takiej Francji — przykład czy Belgii.

Nie znaczy to jednak, byśmy powagi sytuacji na przyszłość nie mieli doceniać. Za kilka tygodni wkroczymy w okres przedwiozimy. Przedtem jednak trzeba nam się wiele zebrać i ziemniaków do zasiewów wiosennych. Bo wiosenna akcja siewna przeprowadzona być musi w całym tego słowa znaczeniu. Nie powinno być hektara ziemi, leżącej odłogiem. To też musimy już dziś zgromadzić odpowiednie zapasy zboża, by w czerwcu, czy lipcu, nie znaleźć się wobec przykrej alternatywy braku chleba. Przeważność jest ceną i ważną rzeczą.

W związku właśnie z tym odbyło się w dniu wczorajszym — w dużej sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej zebranie przedstawicieli zainteresowanych władz, sfer gospodarczych, związków spółdzielczych, kierowników partii itp., na którym poseł Niedziałek, inicjator zebrania, w szczególności sposób obrazował sytuację ekonomiczną miasta i powiatu.

Nie mamy w tej chwili powodu do spoglądania na sprawę zbyt czarno, w każdym bądź razie przeważność nie zaskodzi i odpowiednie kroki w tym kierunku przedsięwzięć musimy. Rozpiętość cen zboża między poszczególnymi powiatami jest bardzo duża, zatem potrzebne zapasy powinniśmy natychmiast zgromadzić.

Nad powyższą sprawą wywiązała się szeroka i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos: inspektor świadczeń rzeczowych Gajdus, radny Hajec, naczelniczy Wydziału Aprowizacji.

Złóż ofertę na Pomoc Zimową!

szersze ujście zabierając równocześnie pomniejsze tafle lodów. Jeden z poważniejszych zatorów, na kilometrze 818 został całkowicie zlikwidowany. Tak samo zlikwidowano zator poniżej mostu w Tczewie.

Szośa Chełmno — Przechowo została zabezpieczona.

Niebezpieczeństwo zabrania mostu w Toruniu i Chełmie zostało zażegnane.

W dniu wczorajszym o godz. 12.00 stan wody w Wiśle przedstawia się następująco: Włocławek — 4.84; Nieszawa — 4.32; Toruń — 5.04; Solec Kujawski — 4.91; Fordon — 5.86; Chełmno — 9.10; Grudziądz — 5.61; Tczew — 6.94.

W Chełmie, tendencja zniżkowa wody, w Grudziądzu zaś zwykła.

Obrońca Topczyńskiego, mec. Tulecki, stoi na tym samym stanowisku co jego przedmówcy i udowadnia, że Topczyński jako konwojent wypełnił polecenie Wiśniewskiego i bynajmniej nie miał zamiaru przetrwonąć tych pieniędzy, a wina leży tu tylko w przypadku.

Mec. Kurowski, który broi osk. Ungermann na z urzędu, w krótkich słowach potwierdził wywody swoich poprzedników.

Osk. Wiśniewski w ostatnich słowach, jakie wypowiada na swoją obronę, mówi: „przykro mi, że niektórzy źle mnie osądzili, chciałem przyjść z pomocą ludności miasta i teraz za moją ciężką pracę, której przyswiecał dobry cel, muszę siedzieć na ławie oskarżonych”.

Osk. Topczyński przyznaje się ze skrucą do winy i zaznacza, że dopiero wtedy miał spokojnie sumienie, skoro pieniądze te, które sprzeniewierzył — zwrócił.

Osk. Ungermann wyjaśnia jeszcze, że działał na polecenie Prezydenta Miasta i Wiśniewskiego i swoje zadanie wypełnił.

Ponieważ sprawa jest zawiła, Sąd postanowił odroczyć ją do piątku, dnia 15 bm. godz. 12-ej, w którym to dniu nastąpi ogłoszenie wyroku.

Z ŻYCIA PARTII

WIECZÓR DYSKUSYJNY

W sobotę, dnia 16 bm., o godz. 17.30, w lokalu partyjnym PPS, przy ulicy Fortecznej nr 8, ciekawy odczyt wygłosił tow. Kalfiski na temat: „Zagadnienia na dzień dzisiejszy”.

W SPRAWIE DEKLARACJI CZŁONKOWSKICH OM TUR

OM. TUR przypomina swym członkom i członkiniom, że nowe deklaracje członkowskie muszą być wypełnione i oddane w sekretariacie do 15 bm. Kto zaniedba ten obowiązek, narazi się na skreślenie z listy członków.

Ze sportu

UWAGA PIŁKARZE RKS „TUR”!

W piątek, dnia 15 bm., o godz. 18, pogódka w sekcji. Ze względu na ważność sprawy, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

CIEKAWY SPOTKANIE BOKSERSKIE

W niedzielę, dn. 17 marca rb. odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy KKS „Pomorzanin”-Toruń a RKS TUR-Grudziądz. Obie drużyny wystąpią w najbliższych składach. „Pomorzanin” z Krzemieńskim, Weznerem i Leśniakiem. „TUR” z Leczkowskim, Wiklińskim, Wieckim, Trzybińskim i Rogowskim. Ze względu na numerację miejsc przedprzedaż biletów w sekretariacie OM „TUR” od godz. 8—20.

W niedzielę, od godz. 8 do rozpoczęcia meczu.

POLONIA — BRDA 2:2 (1:1)

W niedzielę na Stadionie Miejskim rozebrany został towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy A-klasowymi drużynami BKS „Polonia” i KKS „Brda”, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

WYBRZEŻE ZWYCIĘŻA POZNAŃ 9:7

W pięknej sali sopockiej wobec 3000 widzów zostało rozegrane spotkanie pięciarskie reprezentacji Wybrzeża z Poznaniem, zakończone zwycięstwem Wybrzeża w stosunku 9:7.

ŚLĄSK—SŁOWACJA 9:7 W BOKSIE

Przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Śląska i Słowacji. Ołbrzymia Hala Targowa w Katowicach, specjalnie przygotowana do meczu, zgromadziła około 5000 miłośników pięciarsstwa. Spotkanie było bardzo ciekawe.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem pięciarszy Śląska w stosunku 9:7.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKR. WARSZAWSKIEGO

Indywidualne mistrzostwa okręgu warszawskiego na rok 1946 zdobyli następujący zawodnicy (począwszy od wagi muszej): Patora, Sadłowski, Sobkowiak, Czortek, Majewski, Koleczyński, Archacki, Liseowski.

cji Kruszelnicki i Gibas, przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej — Urbaniak, sekretarz PPR Kalinowski, radny Kopyciński, wicestarosta Winnicki oraz zastępca komendanta MO Napieralski.

Wszyscy mówcy wychodzili ze zgodnego założenia, że powołanie do życia instytucji, która by się zajęła zorganizowaniem skupu potrzebnych zapasów zboża, jest pożądane.

Wedle relacji posła Niedziałka, instytucja ta będzie o bardzo szerokich kompetencjach, co umożliwi władzom pierwszej instancji wydawanie skomplikowanej niejednokrotnie decyzji.

Utworzono więc Powiatową Radę Narodową w skład której wchodzi: starosta powiatowy, prezydent miasta, naczelniczy wydziału aprowizacji, prezesi Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, sekretarz Rady Związków Zawodowych, przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, „Społem”, Spółdzielni Powiatowej Samopomocy Chłopskiej, komendy Milicji Obywatelskiej na powiat i miasto Urzędu Bezpieczeństwa, kolejniarstwa, przemysłu, kupiectwa, Państwowej Centrali Handlowej, rzemiosła, Powiatowego Biura Rolnego, poszczególnych partii politycznych, oraz inspektor świadczeń rzeczowych.

Ścisły komitet stanowią: poseł Niedziałek, jako przewodniczący, starosta Degórski, prezydent Mowński, sekretarz Kalinowski oraz sekretarz Szadzicki.

Komitet rozpoczyna prace natychmiast.

Ogłoszenie
Zakładów Elektrycznych
Pomorza

Wszystkim odbiorcom energii elektrycznej w powiecie grudziądzkim, świeckim, lubawskim i brodnickim podajemy do wiadomości, że wszelkie naprawy oraz wykonywanie nowych instalacji mogą być uskutecznione tylko przez firmę instalacyjną, posiadającą koncesję, wydaną przez Urząd Wojewódzki — Wydział Przemysłowy i zgłoszone w Oddziale Zakładów Elektrycznych Pomorza w Grudziądzu.

W przyszłości żadnych instalacji, bez zgłoszenia przez firmę, nie będzie się przyłączać.

Wszelkie informacje w tej sprawie udzielają wszystkie placówki, pododdziały i oddziały Zakładów Elektrycznych Pomorza.

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE POMORZA

Oddział Grudziądz

ul. Ks. Budkiewicza 8.

OGŁOSZENIE

W związku z przekazywaniem remanentów pomiejskich Państwowej Centrali Handlowej, Tymczasowy Zarząd Państwowy w Grudziądzu wydaje z dniem dzisiejszym zakaz sprzedaży towarów pomiejskich, znajdujących się w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych na terenie miasta i powiatu grudziądzkiego, do chwili przeprowadzenia rozrachunku przez P. C. H. (1494)

KIEROWNIK ODDZIAŁU: A. Lenartowicz.

SPRZEDAM pokój męski. Pułaskiego 10, m. 4.

SPRZEDAM ubranie smokingowe na szpuli figurę. Tomaszewski, Legionów 33. (358)

SPRZEDAM damską maszynę do szycia, kościół emal. 50 l. Chełmińska 1a, m. 6. (359)

FRYZJERKA, dobra siła i pomocnik potrzebni od zaraz. Kaźmierczak, fryzjer, Kwizdyń, Górna 21. (1495)

UNIEWAŻNIAM skradzione karty żywnościowe kolejowe. Zbyszewska Sabina, Spichrzowa 34. (356)

„SERWA”

DOM SPEDYCYJNY

Stanisław Ossowski i S-ka Sp. z o. o.

Grudziądz, ul. Toruńska 21-23. Tel. 1371 i 1375

Wszelkie zwózki wykonuje samochodami i końmi